

INSPIRACYJNY PODRĘCZNIK TWÓRCZEGO PATRZENIA FOTOGRAFICZNEGO: Jak kształtować swoją wizualną świadomość? Jak poszukiwać magicznych ujęć i kreować je? Jak otworzyć umysł na odczuwanie magii światła i chwili?

rockynook

Wayne Rowe

# Zen i sztuka fotografii

Od inspiracji do obrazu

*Współczesna fotografia poszukująca ujęcia jest niczym sztuka, a jego twórczy umysł można porównać do najbardziej jeszcze żywej. Nie ma w nim jakichkolwiek sformułowanych wzorców obrazów. Jest on stale czujny, otwarty, gotów na odbiór i stworzenie obrazu.*

Wiesław Witka



## » Idź do

- Spis treści
- Przykładowy rozdział

## » Katalog książek

- Katalog online
- Zamów drukowany katalog

## » Twój koszyk

- Dodaj do koszyka

## » Cennik i informacje

- Zamów informacje o nowościach
- Zamów cennik

## » Czytelnia

- Fragmenty książek online

## » Kontakt

Helion SA  
ul. Kościuszki 1c  
44-100 Gliwice  
tel. 32 230 98 63  
e-mail: helion@helion.pl  
© Helion 1991–2011

## Zen i sztuka fotografii. Od inspiracji do obrazu

Autor: [Wayne Rowe](#)

Tłumaczenie: Sławomir Kupisz

ISBN: 978-83-246-2897-1

Tytuł oryginału: [Zen and the Magic of Photography:  
Learning to See and to Be through Photography](#)

Format: 200×230, stron: 104



### Inspirujący podręcznik twórczego patrzenia fotograficznego

- Jak ukształtować swoją wizualną świadomość?
- Jak poszukiwać magicznych ujęć i kreować je?
- Jak otworzyć umysł na odczuwanie magii światła i chwili?

*Umysł fotografa poszukującego ujęcia jest niczym pustka, a jego twórczy umysł można porównać do nienaświetlonej jeszcze kliszy. Nie ma w nim jakichkolwiek uformowanych wcześniej obrazów, jest on stale czujny, aktywny i otwarty, gotów na odbiór i utrwalenie obrazu.*

Minor White

To naturalne, że w wkraczając w świat fotografii, najpierw oswojasz się z takimi pojęciami, jak czas naświetlania, wartość przysłony czy czułość ISO. Z każdym swoim zdjęciem osiągasz biegłość w obsłudze aparatu, doskonalisz kompozycję i wycucie światła. I jak każdy ambitny fotograf zaczynasz w pewnym momencie rozumieć, że umiejętności praktyczne pozwalające zarejestrować obraz o pożądanych parametrach to za mało, by stworzyć naprawdę wyjątkowe, budzące zachwyty zdjęcia. Nagle czujesz, że swą wiedzę musisz wzbogacić o szczególną świadomość i wrażliwość wizualną – nauczyć się, jak patrzeć i dostrzegać niezwykle ujęcia. Właśnie takiej zdolności twórczych poszukiwań, odczuwania magii danej chwili i modelowania niepowtarzalnych obrazów uczy filozofia ZEN.

Wayne Rowe napisał niezwykłą książkę o naturze dobrej fotografii oraz o tym, jak tworzyć kreatywne obrazy, otwierając się na sztukę patrzenia zgodnie z naukami ZEN. W trakcie lektury tego inspirującego podręcznika odkryjesz związek łączący fotografię i tę filozofię, zobaczysz, jak się wzajemnie przenikają – i dzięki temu ukształtujesz swoją świadomość wizualną. Przeczytasz o tym, jak kreować kadry idealne i szukać ich, a poprzez sztukę analizy fotograficznej „uwidocznić to, co niewidzialne”. Nauczysz się podążać za swoją fotograficzną intuicją, „przełączać” umysł w stan twórczego i aktywnego poszukiwania obrazów, dostrzegać interesujące detale, skryte w otaczającej Cię rzeczywistości, i zwalniać spust migawki dopiero wtedy, gdy poczujesz, że właśnie na to ujęcie czekałeś.

**Połącz ze sobą to, co widzisz, z tym, co czujesz –  
to właśnie sekret zachwycających fotografii!**

# Spis treści

Wstęp	8
<b>Doświadczenie zen poprzez fotografię i fotografii poprzez zen</b>	
Istota zen i satori	13
Czym jest zen? Czym jest satori?	14
Zen, haiku i fotografia	14
Fotografia i twórczy umysł	25
Zen i czysty umysł	26
Intuicja i czucie w fotografii	27
Rola intuicji i uczucia w zen	30
Zakończenie	37
<b>Otwarcie się na fotografię we wszystkich jej przejawach — od fotografii statycznej po film</b>	
<b>Rozwinięcie koncepcji punctum: od fotografii statycznej do filmu</b>	<b>43</b>
Buntownik bez powodu	45
Na nabrzeżach	49
Z zimną krwią	53
<b>Koncepcja „trzeciego efektu”: od fotografii statycznej do kina</b>	<b>56</b>
„Trzeci efekt” i fotografia statyczna	56
„Trzeci efekt” w fotoreportażu	60
„Trzeci efekt” w kinie	62
Zakończenie	63

<b>Otwierając się na światło: Kilka osobistych doświadczeń zen poprzez fotografię</b>	
<b>Kilka osobistych zetknięć z satori</b>	<b>66</b>
<b>W poszukiwaniu harmonii koloru chwili</b>	<b>78</b>
<b>Tworząc wizualne haiku chwili</b>	<b>80</b>
<b>Utrwalając interakcje kolorów chwili</b>	<b>82</b>
<b>Kreując ciągłość i dopełnienie chwili poprzez zestawienie obrazów</b>	<b>84</b>
<b>Pogłębianie własnej kreatywności i świadomości wizualnej poprzez użycie Photoshopa</b>	<b>86</b>
<b>Kilka innych, magicznych spotkań zen, satori i fotografii</b>	<b>90</b>
<b>Zakończenie</b>	<b>96</b>
<b>Bibliografia</b>	<b>98</b>

# Koncepcja „trzeciego efektu”: od fotografii statycznej do kina

## „Trzeci efekt” i fotografia statyczna

Zjawisko znane w fotografii jako „trzeci efekt” zachodzi w sytuacji, gdy elementy składowe kompozycji „sugerują” głębsze jej znaczenie bądź znaczenie wykraczające poza to, jakie wynikałoby z sumy pojedynczych składników obrazu ( $1 + 1 = 3$ ). Mając to na uwadze, przeanalizujemy fotografię Arthura Rothsteina zatytułowaną „Gee’s Bend” i przyjrzymy się jej pod kątem obecności „trzeciego efektu”: przyjrzyj się jej uważnie i „pozwól szczegółowi, by sam wychynął na powierzchnię uczuciowej świadomości”.

Na zdjęciu wykonanym przez Rothsteina widzimy młodą, czarnoskórą dziewczynę, wyglądającą przez okno chaty z bali. Z gazety, którą od wewnątrz została uszczelniona drewniana okiennica, spogląda młoda biała kobieta z klasy średniej, prezentująca świeżo upieczone przysmaki. W tytule artykułu czytamy: „Twój piekarz oferuje ci kuszącą różnorodność”. W swojej książce *Documentary Photography* Rothstein wyjaśnił wymowę zdjęcia następująco: „To, co czyni tę fotografię wyjątkową, to składające się na »trzeci efekt« połączenie graficznych symboli, takich jak reklama i inne elementy obrazu. Widzisz dziewczynę — to efekt nr 1. Widzisz reklamę — to efekt nr 2. Trzeci efekt pojawia się, gdy spojrzysz na oba te obrazy jednocześnie i uzmysłowisz sobie ironię”.

Roland Barthes określał owo zjawisko jako „współistnienie dwu niespójnych elementów”. W przypadku analizowanego zdjęcia owymi niespójnymi elementami są czarnoskóra dziewczyna z ubogiej społeczności Gee’s Bend oraz zestawiona z nią biała przedstawicielka klasy średniej, zachwalająca „kuszącą różnorodność” wypieków jednego z producentów. Co więcej, jeśli uważnie przyjrzeć się szczegółom na zdjęciu, dostrzeże się liczne puncta — miejsca „przebiecia” studium fotografii. Dla przykładu: jeśli odwrócimy zdjęcie do góry nogami, zobaczymy reklamę płatków pszenicznych. Obrazek przedstawia białego mężczyznę, zagadującego bujaną na huśtawce białą kobietę: „Wysoko zajdziesz, jeśli każdy swój dzień rozpoczniesz z płatkami pszenicznymi!”. Poszukaj innych „punktów przzerwiania” studium, a następnie raz jeszcze przyjrzyj się zamieszczonej w części I fotografii Sebastião Salgado i opisz znalezione w niej elementy wizualne, składające się na „trzeci efekt”.

► *Gee’s Bend, Alabama (Artelia Bendolph), 1937.*  
© Arthur Rothstein, Biblioteka Kongresu



Z „trzecim efektem” mamy do czynienia również na fotografii wykonanej w Mediolanie przez reportera „National Geographic”, George’a Steinmetza.

Przyjrzyj się uważnie zdjęciu i postaraj się odnaleźć studium, punctum („miejsce przebicia”) oraz elementy składające się na „trzeci efekt”. Jeden z wyzwalających satori „punktów przebicia” studium odnalazłem w następującym szczególe: elementy logo nadrukowanego na plastikowej torbie w dłoni biegnącej dziewczyny (czaszka oraz krzyż, w który jest wkomponowana) są obecne także na wizerunku ukrzyżowanego Chrystusa tuż nad nią. Kolejnym „punktem przebicia” — szczegółem, który rani, przeszkadza i przyczynia się do powstania „trzeciego efektu”, jest dziura w szybie zabezpieczającej malowidło Chrystusa. Dziura została najprawdopodobniej wybita przez rzucony kamień, wystrzeloną kulę bądź przez inny latający obiekt. Przyjrzyjmy się jej: to misterny wzór złożony z linii rozchodzących się promieniście od wnętrza otworu, przywodzący na myśl złote promienie światła — aureole, okalającą głowę Chrystusa. Parafrazując słowa Arthura Rothsteina: „Widzisz przeszyte włócznią ciało Chrystusa — efekt nr 1. Widzisz dziurę w szybie — to efekt nr 2. »Trzeci efekt« pojawia się, gdy przyjrzyysz się obu tym obrazom jednocześnie i uzmysłowisz sobie ironię”.

Wszystkie wymienione „punkty przebicia” kryją w sobie moc wyzwalającą satori, wszystkie też stanowią elementy wizualne składające się na efekt „ $1 + 1 = 3$ ”. Co więcej, zastanawiać może kwestia, czy za trójkątem, którego rogi stanowią biegnąca dziewczyna, plakat przedstawiający kobietę obejmującą swój biust oraz malowidło z wyobrażeniem Jezusa, kryje się jakiegokolwiek głębsze znaczenie i symbolika. Otwórz się całkowicie na obraz i pozwól szczegółom, by same wychyły na powierzchnię uczuciowej świadomości. Wydobądź z niego jeszcze więcej niewidocznych z pozoru elementów, zaklętych w uchwyconą chwilę.

Jeśli ciekawi Cię filmowy odpowiednik tej fotografii, obejrzyj pierwsze trzy minuty *Słodkiego życia* Federico Felliniego (1960). Zdaniem krytyka filmowego Richarda Schickela początkowe sceny tego filmu to „jedna z najsłynniejszych sekwencji w historii kina współczesnego”. Tuż po rozpoczęciu filmu widzimy lecący nad miastem helikopter, unoszący posąg Chrystusa z wyciągniętymi przed siebie ramionami. Maszyna przelatuje nad starożytnym, rzymskim akweduktem, nowoczesnymi budynkami mieszkalnymi, ulicami pełnymi dzieci, które ścigają przesuwający się po ziemi cień Jezusa, a wreszcie nad grupą urzekająco pięknych kobiet, opalających się na dachu luksusowego apartamentowca. Drugi śmigłowiec,

► *Scena uliczna. Mediolan, Włochy, 1992.*  
© George Steinmetz





na pokładzie którego znajdują się reporter i towarzyszący mu fotograf, unosi się nad opalającymi się kobietami. Mężczyźni otwarcie flirtują z nimi, próbując zdobyć ich numery telefonów. Sekwencja zawiera szereg elementów wizualnych obecnych w fotografii George'a Steinmetza: kontrast pomiędzy starożytnością a nowoczesnością, duchowością a cielesnością, sacrum a profanum, czystością a zmysłowością. Jak ujął to Rothstein „Trzeci efekt« pojawia się, gdy spojrzysz na oba te obrazy jednocześnie i uzmysłowisz sobie ironię”. W przypadku filmu odpowiednikiem obrazów są poszczególne sceny i ujęcia.

### „Trzeci efekt” w fotoreportażu

Fotoreportaż stanowi cykl fotografii, odpowiednio wyselekcjonowanych i zaaranżowanych tak, by wyrażały sobą określoną treść. Źródłem „trzeciego efektu” może być w tym przypadku zarówno wymowa poszczególnych fotografii, jak też sposób ich rozplanowania. O sile drzemiącej w pojedynczej fotografii, a także o wpływie wynikającym ze wzajemnych oddziaływań pomiędzy fotografiami składającymi się na fotoreportaż, wypowiadał się W. Eugene Smith — „Szekspir fotoreportażu”: „Widząc na stronie dwie lub więcej fotografii, odbiorca doświadcza ich wszystkich jednocześnie, nawet wtedy, gdy koncentruje swoją uwagę tylko na jednej z nich. Pomiedzy

nimi wytwarzają się podprogowe treści, wypływające w pewnym sensie same z siebie i będące źródłem wrażeń wykraczających poza ramy każdej fotografii analizowanej z osobna”. Dobrym przykładem tego fenomenu jest dwustronicowy artykuł zatytułowany „Musi być specjalistą w wielu dziedzinach”, zamieszczony w „Country Doctor”, jednym z najsłynniejszych fotoreportaży Smitha, opublikowanym w magazynie „Life”. Wypowiadając się na temat designu tego dwustronicowego zaledwie artykułu, Maitland Edey, były zastępca redaktora naczelnego „Life’u”, pochwalił jego autorów za „obfitość zapadających w pamięć fotografii” oraz „olbrzymi ładunek doznań i emocji, skondensowanych z mocą w pojedynczym artykule”.

Przypatrując się dwustronicowemu artykułowi W. Eugene’a Smitha, można zrozumieć, dlaczego oddziaływanie zachodzące pomiędzy zamieszczonymi w nim fotografiami mają na odbiorcę silniejszy wpływ, aniżeli suma znaczeń poszczególnych zdjęć, rozpatrywanych każde z osobna. Pojedyncze fotografie (1 + 1), „skondensowane z mocą w pojedynczym artykule”, stają się katalizatorem „trzeciego efektu” (= 3), jeśli tylko „rozpakować” je i pozwolić im w ten sposób na wzajemnie oddziaływanie, zarówno na poziomie świadomości, jak i w warstwie podprogowej.

► *Country Doctor*, „Life”, 1948.

© W. Eugene Smith/Time & Life Pictures/Getty Images

COUNTRY DOCTOR CONTINUED  
**HE MUST SPECIALIZE**



**HOME CALL** at 8:30 a.m. starts Ceriani's day. He prefers to treat patients during office hours at the hospital, but because this patient had a fever and symptoms of influenza Ceriani thought it would be unwise for him to get up and make the trip.



**MINOR EMERGENCY** disrupts Ceriani's office routine. This 60-year-old tourist, suffering from a heart disturbance aggravated by a trip through an 11,000-foot pass in the Rockies, came to the hospital to get an injection of morphine.



**ANOTHER HOME CALL** turns up a feverish 4-year-old suffering from acute tonsillitis. Although a large proportion of his patients are children, Dr. Ceriani is still inexperienced in pediatrics and studies it whenever he has an opportunity.



**THE DAY'S FIRST OFFICE CALL** is made by a tourist guide and his baby, who have come to Kremmling from an outlying ranch. Ceriani's patients are of all ages and income groups and come from doctorless areas as far as 30 miles away.

**IN A DOZEN FIELDS**



**X-RAY PICTURE** is explained to a rancher by Ceriani, who developed the negative himself. In addition to the X-ray machine, the hospital contains about \$10,000 worth of equipment, including a \$1,500 autoclave and an oxygen tent.



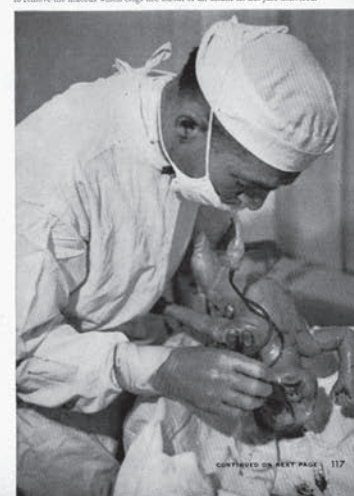
**BROKEN RIBS**, the result of an accident in which a horse rolled on this patient, are bound with adhesive tape by Ceriani. Many of his hardy patients walk in with injuries which would make city dwellers coil at once for an ambulance.



**PROBLEMS OF AGE**—in this case a slight deafness complicated by deposits of ear wax—are daily brought to the doctor. Here, in an operation chiefly important for its effect on the patient's morale, Ceriani removes the wax with a syringe.



**WOES OF YOUTH** In Ceriani's office with noise. Above: he examines stitches in the lacerated hand of a squalling 7-year-old. Below: he uses a rubber tube to remove the mucus which clogs the throat of an infant he has just delivered.



CONTINUED ON NEXT PAGE | 117

Słowa Smitha odnoszącego się do „podprogowych treści, wpływających w pewnym sensie same z siebie i będących źródłem wrażeń wykraczających poza ramy każdej fotografii analizowanej z osobna”, można potraktować jako analogię do pracy mistrzów montażu filmowego, którzy poprzez właściwą selekcję i aranżację „surowego” jeszcze materiału dokonują częstokroć rzeczy niebywałych.

### **„Trzeci efekt” w kinie**

Wyrafinowanym, lecz niezwykle wymownym przykładem „trzeciego efektu” w filmie jest scena chrztu w *Ojcu chrzestnym* Francisca Forda Coppoli (1972). „Trzeci efekt” został tu osiągnięty poprzez perfekcyjną harmonię obrazu i dźwięku, spójne, bezkonfliktowe połączenie sprzecznych, zdawałoby się, symboli, dźwięków i zachowań, wreszcie poprzez osiągnięty szczyty sztuki montaż równoległy. Oto zaraz po rozpoczęciu ceremonii chrztu rodzice rozwiązują i zdejmują czapkę dziecka gestem łudząco podobnym do gestu jednego z działających na zlecenie rodziny Corleone płatnych zabójców, który w następnej scenie przygotowuje broń przed egzekucją szefa konkurencyjnej rodziny mafijnej. W kolejnej scenie ksiądz posypuje solą usta dziecka. Cięcie. Widzimy fryzjera rozprowadzającego na dłoniach krem

do golenia i nakładającego go na twarz kolejnego z zabójców, czekającego na wyznaczoną godzinę. Mistrzowski montaż. Akcja ponownie przenosi się do świątyni. W trakcie ceremonii kapłan pyta Michaela Corleone, ojca chrzestnego dziecka, czy wierzy w Boga i Jezusa Chrystusa („Wierzę”). Po chwili Coppola pokazuje nam zabójców, wyruszających z różnych miejsc na akcję.

Sceny z kościoła, w których kapłan pyta Corleone, czy ten wierzy w Ducha Świętego i Kościół („Wierzę”), wyrzeka się Szatana („Wyrzekam się”) i jego dzieł („Wyrzekam się”), przeplatają się ze scenami przedstawiającymi egzekutorów zmierzających na miejsce akcji. W chwili kulminacyjnej, gdy padają strzały, kapłan pyta Corleone, czy ten przyjmuje chrzest („Przyjmuję”). Scenie, w której ksiądz polewa główkę dziecka wodą święconą, towarzyszą obrazy zbroczonych krwią ciał przywódców klanów mafijnych. Zestawienie wszystkich tych scen, wzmocnione dodatkowo efektami dźwiękowymi (msza odprawiana po łacinie i huk organów) będącymi w rażącej sprzeczności z oglądanymi obrazami, inicjuje przemożny efekt  $1 + 1 = 3$ . Co więcej, kontrastujące ze sobą szczegóły każdej ze scen stanowią punkty „przebiecia” studium (punctum), inicjujące interakcje i wywołujące satori.

## Zakończenie

W II części książki *Zen i sztuka fotografii* uwypukliłem istotę wzajemnych połączeń pomiędzy trzema formami obrazu fotograficznego: fotografią statyczną, fotoreportażem i filmem. Omówiłem pokrótce wspólnie dla wszystkich trzech gatunków koncepcje studium, punctum, satori oraz „trzeciego efektu”. Wspólne elementy odnaleźć można również na planie oświetlenia, obróbki i kompozycji.

Fotografia statyczna, fotoreportaż i film mają dziś o wiele więcej wspólnego, aniżeli kiedykolwiek przedtem. Pojawienie się na rynku zaawansowanych technologicznych lustrzanek cyfrowych z funkcją nagrywania wideo w HD dowodzi powolnego zacierania się granic pomiędzy wymienionymi dyscyplinami. Na naszych oczach w dziedzinie obrazu fotograficznego dokonuje się rewolucyjny postęp technologiczny, któremu towarzyszą gruntowne zmiany pojęciowe.



▲ Kolory Prowansji. Roussillon, Francja

## Połącz ze sobą to, co widzisz, z tym, co czujesz — to właśnie sekret zachwycających fotografii!

Jak każdy ambitny fotograf, zaczynasz w pewnym momencie rozumieć, że umiejętności praktyczne pozwalające zarejestrować obraz o połączonych parametrach to za mało, by stworzyć naprawdę wyjątkowe, budzące zachwyt zdjęcia. Czujesz, że się wiedzę musisz wzbogacić o szczególną świadomość i wrażliwość wzruszną — nauczyć się, jak patrzeć i dostrzegać niezwykłe ujęcia. Właśnie takiej zdolności twórczych poszukiwał, odczuwania magii danej chwili i modelowania niepowtarzalnych obrazów uczy filozofa ZEN.

Wayne Rowe napisał niezwykłą książkę o naturze dobrej fotografii oraz o tym, jak tworzyć kreatywne obrazy, otwierając się na sztukę patrzenia zgodnie z naukami ZEN. W trakcie lektury tego inspirowanego podręcznika odkryjesz związek łączący fotografię i tę filozofię i zobaczysz, jak się wzajemnie przenikają. Dowiesz się, jak szukać i układać kadry idealne a poprzez sztukę analizy fotograficznej „widzieć” to, co niewidzialne”. Nauczysz się podjąć za swoją fotograficzną intuicją „przełaczyć” umysł w stan twórczego i aktywnego poszukiwania obrazów, dostrzegać interesujące detale, skryte w otaczającej Cię rzeczywistości, i zwałniać sport migawki dopiero wtedy, gdy poczujesz, że właśnie na to ujęcie czekasz.



### Dzięki tej książce:

- przeczytasz o wspólnej naturze ZEN i fotografii;
- nauczysz się otwierać umysł na światło i obraz;
- oparujesz sztukę analizy fotograficznej;
- nauczysz się patrzeć i doświadczać procesu twórczego;
- zobaczysz, jak dzięki zesoleniu ZEN i fotografii powstają magiczne zdjęcia;
- dowiesz się więcej o relacjach między fotografią statyczną, fotoreportażem i filmem.



Fotografia: J. Szymon Nowak

Wayne Rowe jest profesjonalnym fotografikiem i profesorem fotografii na California State Polytechnic University w Pomona. Specjalizuje się w fotografii studyjnej, reklamowej i podziemnej. Jego prace pojawiają się w wielu znanych czasopiśmiech branżowych, jak również w podręcznikach przeznaczonych dla szkół średnich i wyższych.

Partnerzy medialni:

SmakObrazu.pl



foto  
www.foto.pl



Scenariusz.pl

40 stronowy 3200

Katalogi Internetowe  
<http://helion.pl>

Zamówienia telefonicznie:  
0 801 339900  
0 601 339900

 **Helion**

Sprawdź najnowsze promocje:  
• <http://helion.pl/promocje>  
Kupuję regularnie i wygodnie:  
• <http://helion.pl/poradnik>  
Zamów informacje o nowościach:  
• <http://helion.pl/news>

Helion Sp. z o.o.  
ul. Akademicka 15, 44-100 Gliwice  
tel.: 02 230 18 63  
e-mail: [helion@helion.pl](mailto:helion@helion.pl)  
<http://helion.pl>

**helion.pl**  
REGULACJA  
CENY

Cena 39,00 zł

ISBN 978-83-246-2897-1



9 788324 628971

informatyka w najlepszym wydaniu